

mieszkania miał problem, aby funkcjonować, gdyż musiał wykupywać grunty i była grupa, która zajmowała się tymi sprawami (k. 815 v.-817 v.).

Włodzimierz Liszewski zeznał, iż był zatrudniony w Zespole jako pracownik na podstawie umowy o pracę. Po pewnym czasie dowiedział się, że oprócz Zespołu, który działał na zasadzie społecznej funkcjonowała równocześnie spółka z o.o. Z działalnością Spółki nie miał kontaktu, nie był w niej zatrudniony, nie miał ze Spółką nic wspólnego. Po okazaniu świadkowi wniosku o wpisanie spółki z o.o. do rejestru handlowego, którym świadek figurował jako wiceprzewodniczący Spółki do spraw inwestycyjnych, Włodzimierz Liszewski uznał, że jest to jakieś nieporozumienie. Przyznał, iż nie miał świadomości, że działał w Spółce. Zespół miał za zadanie wybudowanie osiedla dla potrzeb członków, którzy zawarli umowę z Zespołem. Świadek nie znał zakresu działalności Spółki (k. 420 v.-421 v.).

Zdaniem Wiesławy Świetlicznej Spółka zajmowała się nabywaniem ziemi za pieniądze członków. Powstała ona dlatego, że Zespół nie mógł kupować ziemi. W Zespole były osoby i funkcje, w Spółce nie było żadnych funkcji. To, że był wiceprzewodniczącą Zespołu nie miało żadnego znaczenia w Spółce. Spółka nie zawierała żadnych umów z ludźmi, którzy zawierali umowy z Zespołem. Spółka nie miała kontaktu z tymi ludźmi i nie miała zobowiązań. Jeśli pieniądze były przekazywane to na rzecz Zespołu. Z racji umowy zawieranej przez powoda żadne pieniądze na rzecz Spółki nie wpłynęły. Spółka nie miała żadnych dokumentów, które dotyczą powoda, ponieważ nie było zobowiązań. Wiesława Świetliczna stwierdziła, iż cel wskazany w 12 pierwszej umowy spółki w ogóle nie był realizowany. Spółka nie przyjmowała członków. Dodała, iż od Zespołu kupiła działkę – Zespół skierował ją do Spółki i Spółka zawarła z nią umowę sprzedaży (k. 389 v.-391 v.).

Andrzej Bem podał, że wszyscy członkowie Zespołu musieli zawrzeć porozumienie, do którego potem została zawarta umowa. Spółka została powołana do jednego celu, tj. stawania do aktów notarialnych przy wykupie gruntów, podziału gruntów i przeniesienia ich własności na rzecz członków. Wykup gruntów nastąpił za pieniądze członków Zespołu. Chodziło o to, że Zespół nie posiadał osobowości prawnej, nie posiadał własności gruntów i nie miał pozwolenia na budowę. Spółka nabywała grunty, a wspólnicy spółki podjęli uchwałę upoważniającą Zespół do realizacji infrastruktury budowy domów na gruntach stanowiących własność Spółki, zakupionych za pieniądze członków Zespołu. Na tej podstawie Zespół otrzymywał pozwolenie na budowę. Spółka nie prowadziła żadnej działalności. Spółka nie miała konta i nikt nie płacił na konto Spółki pieniędzy. Spółka nie posiadała regonu, ani pozwolenia na działalność gospodarczą. Z konta Zespołu były brane pieniądze przez pracownika Zespołu i płacone za grunt, który nabywała Spółka. Stawała się ona właścicielem gruntu. Członkowie Zespołu mieli tylko raz kontakt ze Spółką – jak był